



Rozważania nad Psalmem 103

Błogosławieństwo odpuszczenia win

„Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!” – Psalm 103:2.

Psalm 103 znajduje się w czwartej części Księgi Psalmów, obejmującej Psalmy od 90 do 106 i zwanej *Księgą nieznanych poetów*. Jakoż tylko na wstępie do Ps. 90 znajdujemy słowa: „*Modlitwa Mojżesza, męża Bożego*” i przed Ps. 101: „*Psalm Dawidowy*”; też przed Ps. 103: „*Dawidowy*”.

Choć najmniejsza część Księgi Psalmów, mieści ona w sobie przecież prawdziwe perły pieśni, śpiewanych na chwałę Stwórcy. Niezapomniane są słowa Jana Kochanowskiego (1530-1584) z jego poetyckiej parafrazy Ps. 91: „*Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całym prawie sercem ufa Jemu, śmieie rzec może: Mam obrońcę Boga, nie będzie u mnie straszna żadna trwoga*” (1579 r.). Wyznaniem naszej wiary, ufności i służby mogą być słowa pierwszych wersetów psalmów tej księgi: „*Panie, Tyś był ostoją naszą z pokolenia w pokolenie*” (Ps. 90); „*Dobrze jest dziękować Panu i opiewać imię twe, o najwyższy*” (Ps. 92); „*Pójdźcie, radośnie śpiewajmy Panu*” (Ps. 95); „*Śpiewajcie Panu pieśń nową*” (Ps. 96 i 98); „*Wykrzykuj Panu, cała ziemi!*” (Ps. 100); „*Błogosław, duszo moja, Panu*” (Ps. 103 i 104); „*Wysławiajcie Pana*” (Ps. 105 i 106). „*O tobie chwała moja w zgromadzeniu wielkim; śluby moje oddam przed tymi, którzy się Ciebie boją*” (Ps. 19:26). Słowa Psalmu 101:2: „*Nauczę się drogi doskonałej, abyś mógł przyjść do mnie*” mogą być drogowskazem naszego życia.

Psalm 103, na którym się skoncentrujemy w niniejszym opracowaniu, charakteryzuje różnorodność tematów, które podejmuje psalmista. Wszystkie one są rezultatem przemyśleń, rozważań, medytacji i refleksji nad istotą Boga Ojca i Jego stosunkiem do człowieka, nad samym człowiekiem – w sumie rezultatem głębokiej wiary i ufności. Dlatego uważa się, że psalm ten powstał w późniejszym okresie życia Dawida, po wielu latach jego doświadczeń i przemyśleń. Cechy Boga, które wymienia psalmista, to miłosierdzie (w. 1-5), sprawiedliwość, łaskawość, wszechmoc (w. 6-19). Dlatego Psalm 103 jest może najpiękniejszym psalmem, opiewającym te cechy naszego niebiańskiego Ojca. Człowiek natomiast to grzesznik, proch i przemijanie: „*Bo on wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem. Dni człowieka są jak trawa: Tak kwitnie, jak kwiat polny.*”

Gdy wiatr nań powieje, już go nie ma” (w. 14-16).

Psalm 103 jest więc psalmem refleksyjnym; nie ma w nim próśb, błagań o opiekę i miłosierdzie – te są oczywiste. Jedyne wezwanie, zachętę kieruje Psalmista tylko do siebie; na samym wstępie pisze: „**Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu**” (w. 1); tak też kończy psalm: „*Błogosław, duszo moja, Panu!*” (w. 22). Do błogosławienia Pana psalmista wzywa też aniołów, sługi Pańskie i wszystkie dzieła Pana, całe Jego wielkie stworzenie (w. 20-22).

Zauważmy, że psalmista wzywa wszystko, co ma w sobie, aby pamiętać wszystkie dobrodziejstwa Pana. Trzy razy – na początku i na końcu – znajdujemy w psalmie wezwanie: „*Błogosław, duszo moja, Panu!*”. „*Dusza moja*” – nie chodzi tutaj o coś odrębnego od naszej fizycznej istoty, Biblia o tym nie mówi; dusza według Biblii to cały nasz kompleks psychofizyczny, całe nasze jestestwo; nasze ciało, myśli i uczucia stanowią jedność. Nasze przeżycia, myśli, a więc zjawiska psychiczne tkwią, są zakotwiczone w funkcjach fizycznych. Tak więc psalmista, mówiąc „wszystko, co we mnie”, daje do zrozumienia, że nie tylko wargi mają chwalić Pana, ale wszystko, z czego składa się nasza istota – nasze możliwości fizyczne i psychiczne, duchowe.

„Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapomnij wszystkich dobrodziejstw jego!”(w. 2).

Psalmista zachęca nas, abyśmy nie zapominali dobrodziejstw Boga, a jest ich tak wiele, że najczęściej ich nie zauważamy i nie zdajemy sobie sprawy z ich obfitości, uważamy je za coś oczywistego. Nasza pamięć nie dba o to, żeby gromadzić w sobie wspomnienia dobrodziejstw, jakich doznaliśmy w życiu, a nierzadko gromadzi chętnie to, co jest bezużyteczne i powinno się je wyrzucać, jak wyrzuca się śmieci. Jeśli nasza pamięć jest krótka, a ważne sprawy przysypane są kurzem i śmieciami codziennych kłopotów i błahostek, to odkurzmy ją i oczyśćmy, zajrzyjmy do naszych wspomnień, notatek i pamiętników, ile tam zanotowanych jest błogosławieństw, za które może dotąd nawet nie podziękowaliśmy.

Mojżesz w swojej wielkiej mowie, przypominając Izraelitom Zakon, wzywał ich do pamiętania: „*Zachowaj też w pamięci całą drogę, którą Pan, Bóg twój, prowadził cię przez czterdzieści lat po pustyni, aby cię ukorzyć i doświadczyć, i aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego przykazań, czy nie*” (5 Mojż.



8:2).

Dlatego psalmista wzywa:

„Nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego” (w. 2), bo „on odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby życie twoje; on wieńczy cię łaską i litością. On nasycy dobrem życie twoje, tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja” (w. 3-5).

Oto, jaki jest Bóg, ile dobra zsyła na swych wiernych wyznawców! Każde z tych błogosławieństw wzięte osobno wystarczyłoby, aby chwalić i wysławiać Boga.

Podstawowym błogosławieństwem jest odpuszczenie win. W Psalmie 32, werset 1 i następne, psalmista pisze: „*Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki, którego grzech został zakryty! Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy. (...) Rzekłem: wyznam występki moje Panu; wtedy ty odpuścisz mi winę grzechu mego*”. Dopiero odpuszczenie win warunkuje dalsze dobrodziejstwa. Odpuszczenie win jest najwspanialszym dowodem łaski, jest podstawą następnych powodów wysławiania Pana. Bez odpuszczenia win uzdrowienie, uratowanie od zguby, nasycenie życia naszym dobrem jest niemożliwe. Wiemy, że Nowe Stworzenie tej wielkiej łaski odpuszczenia win dostąpiło przez zasługi Jezusa Chrystusa.

Widzimy, że odpuszczenie win znajduje się na pierwszym miejscu wśród życiowych doświadczeń psalmisty, a więc także wśród naszych duchowych przeżyć. Ten dar jest Boski, ponieważ tylko Bóg udziela tego daru. Nie na darmo prośbę o odpuszczenie win Jezus Chrystus zawarł w modlitwie Pańskiej. Odpuszczenie win otwiera drogę do innych błogosławieństw, ponieważ choroby cielesne i cierpienia duchowe przyszły na świat przez grzech; grzech i choroby zdeformowały pierwotny doskonały twór Boga. Jeśli więc grzech, przyczyna zostanie usunięta, znikną również cierpienia fizyczne i psychiczne, aż nastąpi taki stan, o którym Izajasz, opisując Królestwo Boże pisze: „*I żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który w nim mieszka, dostąpi odpuszczenia grzechów*” (Izaj. 33:24).

W tych słowach Ps. 103:3 ukazuje się wspaniała wielkość Boga – skoro On, jako sędzia sprawiedliwy, odpuścił winy, przystępuje do leczenia. Bóg jest więc dla nas wszystkim. On odpuszcza nasze winy, daje nam lekarstwa, które pomagają naszemu ciału, a Jego niekończąca się łaska uzdrawia serce. „*Bóg jest uleczeniem*” – tak dosłownie brzmią te słowa w tekście oryginalnym. „*On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje*” (w. 3). To określenie – wysz-

tkie – podkreśla gruntowność tego, co Bóg nam daje. „*On ratuje od zguby życie twoje, On wieńczy cię łaską i litością*” (w. 4). Wiemy, że cała ludzkość była zgubiona, żyła w cieniu nieodwracalnej śmierci. Dopiero miłość Boga sprawiła, że przez zasługi Zbawiciela, którego On zesłał, została uratowana i obdarowana perspektywą wiecznego życia. Odpuszczenie win i uleczenie byłoby dziełem niekompletnym, gdyby kara śmierci nadal nad człowiekiem ciążyła. Bóg nie poprzestaje na odpuszczeniu ludziom grzechów, na ich uleczeniu; z tak odnowionych ludzi, ludzi wierzących w Niego i błogosławiających Jego święte imię pragnie uczynić królów – wieńczy ich, tzn. koronuje; korona jest wysadzana drogimi kamieniami – łaską i litością. W tym krótkim zdaniu psalmista zawiera całą tajemnicę filozofii zbawienia – ludzie dostępują go nie przez swoje zasługi, ale z łaski; Pan Bóg obdarza ich z łaski, dlaczego? Ponieważ oni czują swoją niegodność i dlatego przychodzą do Boga, dawcy wszystkiego dobra i dlatego Bóg obchodzi się z nimi miłosiernie. „*Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was; Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił*” (Efezj. 3:8-9). W ten sposób Bóg przywraca człowiekowi pierwotną godność, której człowieka pozbawił grzech. Odnowione przez Boga życie zyskuje świeżość młodości, człowiek staje się silny jak orzeł. Orzeł jako obraz odnowionego życia występuje też w znanym nam tekście z Izaj. 40:31: „*Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają*”. W ten sposób w tych kilku wierszach i zdaniach zamyka się łańcuch łaski w jeden nierozzerwalny pierścień: grzech został odpuszczony, jego następstwa usunięte, kara przestała istnieć. Z upadku podniesieni zostaliśmy do pierwotnej godności, nasze całe życie jest odnowione. „*Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe*” (2 Kor. 5:17). Jesteśmy dziećmi w domu Boga.

Dotąd psalmista Pański pisał o miłosierdziu, którego sam doświadczył; oczywiście jego słowa i myśli – jak wykazaliśmy – mają szerszy zasięg i każdy może je uznać za swoje własne, dotyczą bowiem wszystkich ludzi. Teraz od w. 6. opiewa wspaniałe cechy i właściwości Boga, mówi o tym, jaki jest Bóg.

„Pan wymierza sprawiedliwość i przywraca prawo wszystkim uciśnionym” (w. 6).

Sprawiedliwość jako cecha Boga jest często stawiana w psalmach, np. Ps. 7 w NP nosi nagłówek: „*Bóg sędzią sprawiedliwym*”. W w. 18 tego psalmu psalmista wysławia Boga za Jego sprawiedliwość: „*Stawić będę Pana za sprawiedliwość Jego i opiewać będę imię Pana Najwyższego*”. Prawdziwość stwierdzenia o sprawiedliwości widzimy wyraźnie w czasach współczesnych. Od kilkudziesięciu lat niektóre narody, uciskane przez wie-



ki, zyskują niepodległość, upośledzane warstwy społeczne zyskują dla siebie prawa, kobiety wyzwalają się i awansują; rasy – żółta i czarna, dawniej pogardzane, odzyskują wolność i tworzą własne państwa, rozwijają szkolnictwo. Jest to wielkiej wagi proces historyczny, którego jesteśmy świadkami od kilkudziesięciu lat. „Pan wymierza sprawiedliwość i przywraca prawo wszystkim ucisnionym.” Bóg chce, aby wszystkie narody powitały drugie przyjście Jezusa Chrystusa wolne i oświecone.

„Objawił Mojżeszowi drogi swoje, synom Izraela dzieła swoje” (w. 7).

Z historii biblijnej wiemy, jak ciężka była sytuacja Izraelitów w niewoli egipskiej, jęczeli oni w ucisku i wyzysku; ich sytuacja była beznadziejna i nie było żadnej nadziei na polityczne wyzwolenie tego narodu. Ale Bóg wejrzał na niego i powołał Mojżesza na wodza, by wyprowadził naród z niewoli. Wiemy, że swoją moc objawił mu – pasterzowi trzód swego teścia Jetry, kapłana Midianitów – najpierw przy krzewie ognistym u stóp Horebu, góry Bożej, potem wielokrotnie na dworze faraona i w drodze przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Dzięki niemu Izraelici widzieli wiele wspaniałych dowodów mocy Bożej. Tak samo duchowy Izrael dzięki Duchowi Świętemu, który wprowadza nas w tajemnice proroctw, widzi więcej niż ludzie pozbawieni tego daru łaski.

„Miłosierny i łaskawy jest Pan, cierpliwy i pełen dobroci” (w. 8).

Mówiliśmy, że Bóg jest sprawiedliwy, ale Bóg jest też miłosierny. Miłosierdzie, okazywane pokutującemu grzesznikowi jest jakby zaprzeczeniem, niekonsekwencją sprawiedliwości; miłosierdzie to wielkoduszność ponad wszelką ludzką miarę. Psalmiści chwalą bezustannie tę specyficzną Boską cechę (np. Ps. 86:15). Tę cechę Boga stwierdził już Mojżesz, gdy na Synaju prosił o drugie kamienne tablice (2 Mojż. 34:6): „Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on [tzn. Mojżesz] zawołał: *Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność*”. Dalekosiężne miłosierdzie Boże najpełniej widać w tym, że nie pozostawił On człowieka samego w jego tragicznej sytuacji, w jakiej się znalazł, przestąpiwszy przykazania, ale zesłał dla człowieka swojego Syna, Jezusa Chrystusa na odkupienie dla wielu. Miłosierdzie Boga widać też w tym, że Bóg zwleka z karaniem grzeszników, daje im często dużo czasu na pokutę, czeka; daje im czas, aby skorzystali z Jego łaski. Z tego powinniśmy się uczyć, że również i my nie prędko powinniśmy wpadać w gniew wobec naszych bliskich i bliźnich.

„Nie prawuje się ustawicznie, nie gniewa się na wieki. Nie postępuje z nami według grzechów naszych ani nie odpłaca nam według win naszych” (w. 9-10).

Trudno dodać jakiś komentarz do tych słów, ponieważ są one tak jasne i zrozumiałe. Z powodu naszych grzechów Bóg mógłby zawsze znaleźć przyczynę, aby nas, cały świat ukarać, ale tego nie czyni, dlaczego? Psalmista odpowiada na to pytanie w innym miejscu: „Jeżeli będziesz zważał na winy, Panie, Panie, któż się ostoi?” (Ps. 130:3). Pan Bóg sam wyjaśnia powody swojego miłosierdzia w Izaj. 57:16: „Bo nie na wieki wiodę spór i nie na zawsze się gniewam, w przeciwnym razie musiałby przede mną ustać duch i istnienia, które ja sam stworzyłem”. Cierpliwość Boga wobec grzesznego człowieka Psalmista ilustruje pełnymi wyrazu porównaniami, które znajdujemy w w. 11-13:

„Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją. Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze. Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją”.

Te piękne wersety ilustrują wielkość miłosierdzia Bożego; Jego miłosierdzie – jak widzimy – jest bezgraniczne i może być porównane tylko z niepojętymi rozmiarami dzieł stworzenia. Miłosierdzie Boga okrywa i chroni tych, „którzy się go boją”; ważne jest to dodane zdanie: „którzy się go boją”, ponieważ bojaźń Boża jest pierwszym objawem odrodzonego życia. Ps. 111:10: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy”. Por. też Przyp. 1:7.

W tym streszcza się cała nauka Biblii; bojaźń Boża jest punktem wyjścia, w którym mieszczą się wszystkie poczynania człowieka, chcącego uzyskać społeczność z Bogiem. Kazn. 12:14: „Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka”. Cała księga Kaznodziei Salomona jest streszczona w tym zaleceniu: *Boga się bój*. Ale co to jest bojaźń Boża, co to znaczy bać się Boga? Czy to jest lęk czy strach, jaki ktoś odczuwa przed jakimś trudnym zadaniem? Bać się Boga to znaczy oddawać Mu cześć, „bo to jest obowiązek każdego człowieka”; w ten sposób zachowuje się właściwe relacje między Stworzycielem a Jego stworzeniem. Bać się Boga to znaczy zachowywać Jego przykazania. A to każdemu wierzącemu przynosi nie lęk, lecz radość, tak jak dzieciom przynosi radość przebywanie z rodzicami. W Ps. 34:12 Psalmista nawołuje: „Pójdźcie synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej”. Kto posi-



ada bojaźń Pańską, ten otrzymuje także inne błogosławieństwa miłosierdzia. W Nowym Testamencie do bojaźni Pańskiej dodana została jeszcze wiara. W Starym Testamencie wiara jest czymś oczywistym; dla człowieka Starego Testamentu nie istnieje możliwość niewiary, dlatego człowiek psalmów nie zapewnia Boga o wierze. Wiara psalmisty to ufność, cały człowiek jest w rękę Boga (por. Ps. 42:6). I jeśli zajrzemy do konkordancji biblijnej, to zobaczymy, jak niewiele razy wyraz *wiara* występuje w pismach Starego Testamentu - ani razu w Księdze Psalmów; natomiast wiele razy w Nowym Testamencie. Dokładnie odwrotnie jest z wyrazami *ufać*, *ufanie*, *ufność* - bardzo dużo poświadczeń w Starym Testamencie, bardzo mało w Nowym Testamencie.

Może w całej Biblii nie ma tak pięknych wersetów jak te trzy, które by tak obrazowo ilustrowały wielkość miłosierdzia, jakie Bóg ma dla tych, którzy się Go boją. Bóg przyrównany jest tutaj do ojca, który lituje się nad dziećmi. Dlaczego Bóg, nasz Ojciec niebiański tak lituje się nad nami? Psalmista odpowiada na to pytanie:

„Bo on wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem. Dni człowieka są jak trawa: tak kwitnie, jak kwiat polny. Gdy wiatr nań powieje, już go nie ma i już go nie ujrzy miejsce jego” (w. 14-16).

Do zilustrowania tego porównania o człowieku jako trawie posłużyły psalmiście zapewne pewne realia przyrody jego ziemskiej ojczyzny; otóż gdy powieje tam suchy wiatr wschodni, wystarcza jedna noc, by zginęła cała wspańiałość łąk tamtej krainy.

„Lecz łaska Pana od wieków na wieki dla tych, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego dla synów ich synów, dla tych, którzy strzegą przymierza jego i pamiętają o wypełnianiu przykazań jego” (w. 17-18).

Widzimy, że tej niedoskonałości człowieka, który przemija jak trawa i kwiat polny, Psalmista przeciw-

stawia łaskę Boga, która trwa od wieków na wieki. Co za ogromny kontrast między człowiekiem a Bogiem! Jak cud, że ten wszechmogący Bóg, którego łaska i miłosierdzie nie ma granic, jest naszym niebiańskim Ojcem, który powołał nas z ciemności do cudownej swojej światłości i uczynił uczestnikami swojej łaski. Nas, istoty znikome, które przemijają jak trawa, przez zasługi Jezusa Chrystusa podniósł do rangi partnera, godnego swojej niewyobrażalnej wieczności. Ale łaska Boża nie jest jakąś bezwarunkową oczywistością, jak jakieś prawo fizyczne, jak gdyby Bóg był do niej zobowiązany. Psalmista wyraźnie pisze, że jest ona dla tych, którzy się Go boją, którzy strzegą przymierza Jego.

Psalm 103, najpiękniejszy może psalm opiewający miłosierdzie Boże, przeradza się w zakończeniu w hymn:

„Pan na niebiosach utwierdził swój tron, a królestwo jego panuje nad wszystkim. Błogosławcie Pana, aniołowie jego, potężni siłą, wykonujący słowo jego, aby słuchano głosu słowa jego! Błogosławcie Pana wszystkie zastępy jego, studzy jego, pełniący wolę jego! Błogosławcie Panu wszystkie dzieła jego na wszystkich miejscach panowania jego!” (w. 19-22).

W zakończeniu psalmista powtarza z w. 1 wymienione już wezwanie do siebie: „*Błogosław, duszo moja, Panu!*”. Nadaje to tekstowi kompozycję ramową (por. Ps. 8).

Psalm 103 jeszcze raz dowodzi, że Księga Psalmów to jedyna księga Biblii, w której tak wyraźnie występują dwie strony: człowiek i Bóg; człowiek ze swoimi życiowymi doświadczeniami przychodzący do Boga i Bóg słuchający go. Dlatego księga ta jest tak bliska każdemu czytelnikowi Biblii; znajduje on w niej siebie i słuchającego go Boga.

Zajda Aleksander
R-
„Straż”